

# Zbigniew Przybyła

---

"Literatura południa wieku :  
twórczość lat sześćdziesiątych XIX  
stulecia wobec romantyzmu i  
pozytywizmu", pod red. Janusza  
Maciejewskiego, indeks: Elżbieta  
Modrzevska-Kotkiewicz, Warszawa  
1992 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 87/2, 223-228

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Związków tych autorka doszukała się w relacjach zachodzących między podmiotem przeżywającym rozpad a ruiną.

Ruina może pełnić funkcję wehikułu czasu, przenosząc nas w przeszłość i ukazując zapowiedź przyszłości. Gdy jednak pominiemy jej symboliczne znaczenie, a skoncentrujemy się na walorach przestrzennych, malowniczości, przenikaniu się światła i cieni, to stanie się ona miejscem eksperymentów z wyobraźnią i marzeniami. Zburzone zamki lub kościoły, obłęd i rozdwojenie osobowości zamieszkujących je postaci potęgują nastrój grozy i przerażenia. Kreacja świata ruin w powieściach gotyckich jest na tyle interesująca, że warto chociażby o niej wspomnieć.

Doświadczenie rozpadu jest wpisane nie tylko w biografie bohaterów podróży inicjacyjnych i strażników wtajemniczenia. Do bytów okaleczonych, szczątkowych, należy cała, pominięta w książce, gromada postaci fantastycznych i baśniowych: zjaw, upiórów, wampirów i nimf. Omówienie najbardziej typowych i oryginalnych wyobrażeń związanych z mieszkańcami ruin bardzo wzbogaciłoby książkę.

Ruina, będąc pośrednikiem między epokami, przyniosła wzrost zainteresowania gotykiem. Obok literackiego odzwierciedlenia tej mody – zmiany w obyczajowości czy wydarzenia historyczne ukazują, jak wielki był jej zasięg. Angielski pisarz Beckford wznosił wielkie neogotyckie opactwo Fonthill, które zawaliło się w r. 1825, niejako pieczętując szczytną ideę fundatora. Może warto by się też zastanowić, od którego momentu ruina stała się tylko stereotypowym elementem kiczowatych ogrodów, kiedy przekształciła się ze wzniosłej metafory dziejów w obiekt ataków satyrycznych (Słowackiego *Fantazy*). Ciekawy i wart włączenia do nowej edycji książki wydaje się spór romantyków o to, czy należy ruiny restaurować, czy lepiej pozostawić je w stanie „dzikim”: czy wznosić sztuczne gruzy, czy powoli czekać na naturalną interwencję przyrody.

Zagadnienie ruin można przenieść także na płaszczyznę kompozycji utworów. Ówczesna poetyka poprzez fragmentaryczny, rujnujący tradycyjne zasady styl korespondowała z często niejasną i tajemniczą fabułą utworów. Silnie eksponowała oniryzm i celowe burzenie ładu kompozycyjnego. Był to, z jednej strony, bunt przeciw klasycystycznej konwencji i estetyce harmonii, a z drugiej – jedyna możliwość poetyckiego zapisu wieloznaczności i nieskończoności. Według Novalisa fragment był tej możliwości początkiem, a rozwój, dopełnianie wiecznej powieści łączyły dzieło w całość.

To przykładowe wyliczenie wskazuje, z jak ogromną ilością problemów styka się badacz tematów ruinowych. Oczywiście opracowanie wszystkich zagadnień w jednej książce jest niemożliwe, ale ta ich część, która w recenzowanym tomiku została uwzględniona, otrzymała omówienie bardzo rzetelne i interesujące. Lektura książki Grażyny Królikiewicz intryguje różnorodnością interpretacji oraz prowokuje do stawiania pytań.

Tomasz Łuczkowski

LITERATURA POŁUDNIA WIEKU. TWÓRCZOŚĆ LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH XIX STULECIA WOBEC ROMANTYZMU I POZYTYWIZMU. Tom zbiorowy pod redakcją Janusza Maciejewskiego. (Indeks: Elżbieta Modrzevska-Kotkiewicz). Warszawa 1992. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, ss. 156. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

1

Zapoczątkowana *Zarysem literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu* Piotra Chmielowskiego (1881) tradycja przyznawania warszawskiej batalii „starej” i „młodej” prasy przełomowego znaczenia w rozwoju polskiego pozytywizmu nadal powoduje w akademickich syntezach literatury tej epoki wyciszenie zjawiska z życia literackiego

Galicji początku lat sześćdziesiątych w. XIX, które opisał Janusz Maciejewski w książce *Przedburzowcy. Z problematyki przelomu między romantyzmem a pozytywizmem* (1971). Do odejścia od egzogenetycznej cezury między tymi epokami nie skłania badaczy ani fakt, że „intelektualne zainteresowanie myślą zachodnioeuropejską, myślą pozytywistyczną, jest znacznie wcześniejsze w Galicji niż w Królestwie Polskim”<sup>1</sup>, ani konstatacja, że „powieść popowstaniowa, zarówno pod względem ideologicznym (hasła organicznikowskie), jak zwłaszcza w swej technice stanowiła kontynuację prozy okresu poprzedniego”<sup>2</sup>. W tej sytuacji dorobkiem galicyjskich prepozytywistów zajęła się Alina Witkowska w zakończeniu swojej syntezy literatury romantyzmu (1986).

Stwierdzenie Jerzego Ziomka z r. 1986, że „badacze epoki [pozytywizmu] dziś wyraźniej niż kiedyś mówią o pozytywizmie przed r. 1863 i o trwałości romantyzmu po powstaniu styczniowym”<sup>3</sup>, znalazło realizację w podręczniku dla szkół ponadpodstawowych pióra Józefa Bachórze, pt. *Pozytywizm* (1995). Nakreślony tam obraz literatury epoki postyczniowej został wzbogacony o publicystyczny i literacki dorobek pokolenia r. 1860<sup>4</sup>, poświadczony przedrukowanymi w antologicznej części podręcznika tekstami Józefa Szujskiego, Michała Bałuckiego i Jana Dobrzańskiego. Stało się to zapewne dzięki – unikatowej już dziś – chronologicznej rozpiętości optyki badawczej Bachórze, którego wczesne prace (1969, 1972, 1979) traktowały o problematyce realizmu w literaturze okresu międzypowstaniowego. Tezę, że „cezura powstania styczniowego nie jest cezurą w dziejach powieści polskiej”, uzasadnił Bachórze w referacie na temat rozwoju polskiej powieści realistycznej, wygłoszonym na Zjeździe Polonistów w 1995 roku<sup>5</sup>.

Gdański badacz literatury jest też autorem jednej z prac przedstawionych na sesji naukowej IBL PAN (1984) na temat zjawisk granicznych między romantyzmem a pozytywizmem, wydanych w recenzowanym tu tomie (zob. s. 5, wstęp J. Maciejewskiego). Sesja ta stała się poniekąd wieloprobemową – rozpisaną na głosy jej uczestników – kontynuacją opisu zjawisk literackich lat sześćdziesiątych w. XIX, których prezentację zapoczątkowała przed laty książka o galicyjskich „przedburzowcach”.

Redaktor tomu, Janusz Maciejewski, proponuje we *Wstępie* spojrzenie na dziesięciolecie 1860–1870 „jako na całość odrębną zarówno wobec tego, co ją poprzedzało, jak i tego, co po niej nastąpiło” (s. 5–6). Celem bowiem owego zbioru rozpraw jest zarówno poszukiwanie specyfiki tego okresu przelomowego, jak i „zrozumienie dojrzałych modeli literatury: i ustępującego, i – szczególnie – tego, który się rodzi i kształtuje” (s. 6). Warto zauważyć, że trafniejszym określeniem omawianej dekady byłby – z odwołaniem się do podobnych sytuacji choćby w tym stuleciu – termin „międzyokres”<sup>6</sup> lub „okres przejściowy”<sup>7</sup>, jeśli przyjmuje się, że „termin »przełom«

<sup>1</sup> J. Kulczycka-Saloni, *Pozytywizm*. W zbiorze: *Literatura polska od średniowiecza do pozytywizmu*. Warszawa 1979, s. 595. Wzmianka o „pozytywistach” (grupie demokratów) Galicji znajduje się na s. 596.

<sup>2</sup> H. Markiewicz, *Pozytywizm*. Warszawa 1978, s. 102. Rozdział *Poezja „przedburzowców”* poświęcony jest poezji Faleńskiego, Sowińskiego i Deotymy (s. 269–272).

<sup>3</sup> J. Ziomek, *Epoki i formacje w dziejach literatury polskiej*. „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 4, s. 36.

<sup>4</sup> T. Terlecki (*Conrad w literaturze polskiej*. W: *Szukanie równowagi. Szkice literackie i publicystyczne*. Wyd. 2. Londyn 1988, s. 238, 241) proponował w r. 1957, aby stosować ten termin do określenia wyróżnionego przez A. Langego (*O poezji współczesnej. Rzecz I. Z powodu książki p. Chmielowskiego „Współcześni poeci polscy”, 1896*) pokolenia poetów urodzonych około r. 1860, a debiutujących z początkiem lat osiemdziesiątych.

<sup>5</sup> J. Bachórze, *Wzorzec polskiej powieści realistycznej i jego znaczenie historycznoliterackie*. Maszynopis powielany na Zjazd Polonistów „Wiedza o literaturze i edukacja” (Warszawa 22–25 maja 1995), s. 5.

<sup>6</sup> Zob. S. Lichański, „*Polscy parnasiści*”. W: *Cienie i profile. Studia i szkice literackie*. Warszawa 1967, s. 113, 119, 459, 460.

<sup>7</sup> Zob. A. Lipatow, *Problematyka teoretyczna styku epok literackich*. W zbiorze: *Literatura polska i rosyjska przelomu XIX/XX wieku*. Warszawa 1978, s. 137 (tłum. W. Krzemień).

kojarzy się [...] na ogół z nagłym zwrotem, ze zmianą o charakterze skoku”<sup>8</sup>. Natomiast metaforyczne nazwanie dziesięciolecia „południem wieku” przypomina określenie wypracowanego przez Maurycego Mochnackiego z Schellingańskiej koncepcji historyozoficznej okresu „jasność południa”, w którym w rozwoju ludzkości „dokonał się przełom. Władzą poznawczą ludzkości stała się »doskonała refleksja«”<sup>9</sup>.

## 2

Recenzowany tom otwiera rozprawa Krystyny Poklewskiej *Między romantyzmem a pozytywizmem. (O grupie lwowskiego „Dziennika Literackiego” w latach 1856–1870)*, pokazująca – mówiąc słowami Marii Janion – „jak trzecia generacja romantyków przerasta w pierwszą generację pozytywistów; pozytywistów głęboko romantyzmem przeżartych [...]”<sup>10</sup>. Literaci skupieni wokół tego pisma (J. Dobrzański, M. Romanowski, M. Pawlikowski, L. Wolski, B. Bielawski, A. Pajgert, W. Łoziński, M. Bałucki, J. Szujski, J. Starkel, K. Ciszewski, T. Romanowicz, a także patronujący im: K. Ujejski i Z. Miłkowski) uznawali ideologię romantyczną (hasło „rozumni szalem”, program niepodległościowy, ludowość, recepcja zrjonalizowanego i urealistycznego Słowackiego), będąc równocześnie „prekursorami pracy pozytywistycznej, nauczycielami społeczeństwa, szerzycielami oświaty i nauki, przeciwnikami mesjanistycznej historiozofii i burzycielami romantycznych mitów” (s. 23).

Poklewska odtwarza galicyjską wersję walki „starych” i „młodych”, charakteryzuje ich publicystykę i literaturę, dostrzega różnice w sposobach myślenia członków zespołu „Dziennika Literackiego” i próby dostosowania jego programu do możliwości autonomii galicyjskiej. Pointa wywodu badaczki brzmi: „Sformułowany przez »Dziennik Literacki« dekalog wczesnego pozytywizmu był kontynuacją ostatniej mutacji polskiego romantyzmu” (s. 26).

## 3

Referat *Scjentyzm a sprawa polska* został przedstawiony przez Józefa Bachórze na tle dojrzwania postawy scjentyistycznej młodzieńczego Prusa – w aspekcie narodowym, nie uwzględnianym w dotychczasowych ujęciach tej kwestii przez Henryka Markiewicza (1981), Janinę Kulczycką-Saloni (1983) i Stanisława Fitę (1987)<sup>11</sup>. Bachórze przypomina młodość powstańca Aleksandra Głowackiego, atmosferę „zabaw” w lubelskim gimnazjum, lektury samokształceniowe młodzieży szkolnej lat sześćdziesiątych i ambiwalentną ocenę zainteresowań tego pokolenia scjentyzmem w okresie konfliktu orientacji romantycznej z tendencjami przeciwnymi.

Badacz przedstawia wpływ dzieł lekarza Wiktora Feliksa Szokalskiego i ekonomisty Józefa Supińskiego na twórczość Prusa. Z pisarskiego „poszukiwania alternatywy dla romantycznego postulatu Polski idealnej” – „wynikał postulat polskości europejskiej. Takiej, która powinna inspirować się przykładami i osiągnięciami bardziej od nas zaawansowanego w rozwoju społecznym oraz gospodarczym mieszczańskiego Zachodu” (s. 44).

<sup>8</sup> J. Maciejewski, *Posłowie*. W zbiorze: *Przełom antypozytywistyczny w polskiej świadomości kulturowej końca XIX wieku*. Wrocław 1986, s. 215.

<sup>9</sup> K. Krzemień-Ojak, *Maurycy Mochnacki. Program kulturalny i myśl krytycznoliteracka*. Warszawa 1975, s. 75. Zob. też M. Janion, *Romantyzm, rewolucja, marksizm. Colloquia gdańskie*. Gdańsk 1972, s. 274.

<sup>10</sup> M. Janion, *Druza i trzecia generacja romantyków*. W: *Gorączka romantyczna*. Warszawa 1975, s. 134.

<sup>11</sup> Zob. Z. Przybyła, rec.: *Bolesław Prus. Twórczość i recepcja*. „Ruch Literacki” 1994, z. 3/4, s. 356.

Rewidujący utarte poglądy szkic Janusza Maciejewskiego *Powstanie styczniowe a przełom kulturowy połowy wieku* uwypukla tezę – formułowaną już w poprzednich pracach tegoż badacza – na temat „miejsca powstania styczniowego w dziejach świadomości polskiej XIX wieku, w tym także w dziejach literatury” (s. 46). Dzięki ruchowi niepodległościowemu lat 1860–1864 „upowszechniło się myślenie o Polsce i polskości nie w kategoriach stanowych, ale ogólnonarodowych” (s. 46), a także nastąpiło „przejęcie przodującej roli w tak rozumianym narodzie z rąk szlachty przez warstwę inteligencji” (s. 47). Klęska zaś powstania styczniowego rzutowała na niechęć do polityki i politykomanii, nastawienie na długofalową „pracę u podstaw”, niedostrzeganie obecności zaborców<sup>12</sup> i rozwój alternatywnych (niecenzuralnych) form funkcjonowania kultury narodowej, które – dopowiedzmy – rozwinęły się już w okresie międzypowstaniowym w postaci ustnego obiegu zakazanych dzieł literatury emigracyjnej<sup>13</sup>.

Sporządzone przez Maciejewskiego kalendarium likwidacji odrębności Królestwa świadczy, że „represje nie nastąpiły natychmiast po klęsce powstania”, że „nasilały się one w miarę, jak ulegał osłabieniu opór społeczeństwa polskiego” (s. 53). Najważniejsza teza szkicu mówi o „ciągłości wielu wątków istniejących przed i po 1864 roku” (s. 55), ponieważ powstanie utrwaliło „wśród Polaków imperatyw odzyskania niepodległości, utrwaliło na następne, trudne dziesięciolecia jedność wszystkich zaborów” (s. 59)<sup>14</sup> i zapoczątkowało w kraju ruch oporu.

Najobszerniejsza rozprawa zbioru – *Pismak 1863* pióra Michała Głowińskiego – to „nie tylko relacja o losach konkretnego człowieka, ale także refleksja nad cechami istotnymi pewnego zjawiska” (s. 92), które przybrało na aktualności w czasie powstawania tego tekstu (1982), kiedy reaktywowane słowo „kolaborant” zaczęto odnosić do niektórych przedstawicieli elity intelektualnej<sup>15</sup>. „Bohater” rozprawy – Józef Aleksander Miniszewski, warszawski „dziennikarz złej sławy” (określenie Ewy Knobloch-Kalety), zamordowany w maju 1863 za renegactwo i zdradę, „stał się dla opinii publicznej symbolem pismactwa, symbolem postaw i poglądów, którymi można tylko gardzić [...]”. Tę jednoznaczną kwalifikację aksjologiczną postawy antybohatera podkreśla tytuł najnowszej książki Głowińskiego *Pismak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach*, analizującej rozmaite formy stylistyki kłamstwa w systemie totalitarnym.

Głowiński prezentuje opinie współczesnych Miniszewskiemu i sądy historyków o jego osobie, cytując też wyznania osobiste zainteresowanego, który był „żałosnym i dziwnym kamikadze pismactwa” (s. 68) w służbie margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Analizę przyczyn przemiany Miniszewskiego-pisarza w pismaka rządowego „Dziennika Powszechnego” wspierają ogólne rozważania badacza o pismactwie jako „w powszechnym odczuciu pisaniu niegodnym i manipulowanym, kwestionującym podstawowe wartości przyjęte w danej społeczności” (s. 75). Głowiński, wnikając

<sup>12</sup> Zob. S. Cat Mackiewicz, *Był bal*. Warszawa 1973, s. 206.

<sup>13</sup> Zob. Z. Szelaąg, *Ustny obieg nielegalnej literatury w okresie międzypowstaniowym. Wiersz deklamacyjny*. W zbiorze: *Instytucje – publiczność – sytuacje lektury. Studia z historii czytelnictwa*. T. 2. Warszawa 1990. – W. Śliwowska, *Obieg wolnego słowa w zaborze rosyjskim w dobie międzypowstaniowej*. W zbiorze: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*. T. 2. Warszawa 1992.

<sup>14</sup> W okresie zaborów Polacy „posiadali własną, odrębną świadomość państwową, nawiązującą do tradycji dawnej Rzeczypospolitej” (J. Maternicki, *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*. Warszawa 1990, s. 225).

<sup>15</sup> M. Głowiński, *Walki symboliczne*. W: *Pismak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach*. Warszawa 1995, s. 179.

w społeczny i polityczny pejzaż epoki, tłumaczy sens zwrotu „pisywał na Polaków”, którym Nikołaj Wasilijewicz Berg, rosyjski kronikarz powstania r. 1863, określił działalność publicystyczną Miniszewskiego.

## 6

Miejsce szkicu Jana Prokopa „*My i oni*” *Józefa Ignacego Kraszewskiego* w omawianej publikacji motywuje fakt, że „generacja powstańcza, której rysy odnotował pisarz w *Obrazkach z natury*, stanowi wyraźne stadium pośrednie pomiędzy bohaterami literatury romantycznej a wzorcem nowego człowieka w powieści pozytywistów”<sup>16</sup>. Długie dyskusje w *My i oni*, prowadzone przez zwolenników i przeciwników powstania, dowodzą, że Kraszewski mimo „krytycznego stosunku do idei powstańczej [...] domaga się, skoro już wybuchło, poparcia powstania” (s. 98). Ta „wyraźna u Kraszewskiego chęć usprawiedliwienia ostatniego powstania”<sup>17</sup> znalazła tu wyraz w wykładzie historiozofii, opartej na chrześcijańskim providencjalizmie i Hegłowskiej idei postępu. Sens powstania – zdaniem Bolesławity – mieści się w pokojowej myśli cywilizacyjnej Polski w stosunku do państwa carów, które „wrosło z azjatyckiego, barbarzyńskiego despotyzmu, nie weszło w krąg europejskiej tradycji [...]” (s. 99).

Kraszewski przypisuje powstaniu „pozytywny rezultat, gdyż umocniło tożsamość narodową, [...] a także zaniósło ziarno wolności w głąb Rosji” (s. 104). Równocześnie powieść jakby ostrzega petersburski *establishment* przed rewolucją w państwie jako pochodną antypolskiej kampanii Katkowa. Prokop podkreśla, że „Kraszewski uosabia *continuum*, ciągłość historyczną narodu, trwałość jego [...] dziedzictwa mesjanizmu” (s. 113).

Ponieważ autor szkicu utyskuje na brak prac o tej powieści, warto przypomnieć, że już w 1913 r. Adam Grzymała-Siedlecki w artykule cytowanym przez Kazimierza Czachowskiego tytułowe „oni” odnosił nie do „Moskali”, ale do „marnotrawnych synów Słowiańszczyzny: Rosjan”, a postać starca Jeremiego uważał za „pogłos [...] jakby przefiltrowanego przez europejski zachód towianizmu”<sup>18</sup>. Nisko zaś oceniana nie tylko przez Prokopa strona artystyczna powieści, w której – jak pisał Stanisław Burkot – zaznacza się „przewaga faktury pojęciowej nad obrazem literackim”<sup>19</sup>, przy uwzględnieniu pragmatyczno-perswazyjnych założeń cyklu może być postrzegana jako „konsekwentna realizacja strategii ideologicznej”<sup>20</sup>.

## 7

Szkic Haliny Bursztyńskiej *Poglądy J. I. Kraszewskiego z lat sześćdziesiątych na poezję romantyczną* jest w zasadzie powtórzeniem tez i fragmentów rozdziału IV jej rozprawy *J. I. Kraszewski o poetach i poezji polskiej* (1982). Na przykładzie akceptowania przez pisarza „sielskości” bohaterów w poezji Władysława Syrokomli, jej swojskiego pejzażu i ochrony dawnych wzorów życiowych, pielęgnowanych w drobno-szlacheckim zaścianku, ukazuje autorka stosunek Kraszewskiego-krytyka do dorobku literatury romantycznej, w której bliskie mu były tendencje wywodzące się z przedlistopadowej fazy romantyzmu.

Pisarz, jako zwolennik ewolucyjnego rozwoju społecznego, był przeciwny wy-

<sup>16</sup> S. Burkot, *Powieści współczesne (1863–1887) Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Kraków 1967, s. 92.

<sup>17</sup> S. Burkot, *Kraszewski w oczach pozytywistów*. W: *Kraszewski. Szkice historycznoliterackie*. Warszawa 1988, s. 166.

<sup>18</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Rok 1863 w literaturze pięknej*. Cyt. za: K. Czachowski, *Między romantyzmem a realizmem*. Opracował A. Czachowski. Wstępem poprzedził J. Maciejewski. Warszawa 1967, s. 161.

<sup>19</sup> Burkot, *Powieści współczesne (1863–1887) Józefa Ignacego Kraszewskiego*, s. 84.

<sup>20</sup> M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *Powieści powstańcze Bolesławity*. W zbiorze: *Zdzwienia Kraszewskim*. Wrocław 1990, s. 86.

stąpieniom zbrojnym i dlatego polemizował z modelem poezji emigracyjnej. Aprobował jedynie *Konrada Wallenroda* jako wskrzeszenie pamięci o wolności i *Pana Tadeusza* ze względu na realistyczną prezentację codzienności szlacheckiej. Natomiast poezji „brylantowego” Juliusza odmówił roli „pozytywnej ciągłości”. Swoją apoteozę szlacheckiego dworu jako symbolu domu ojczystego odnalazł Kraszewski w utworach Wincentego Pola. Przypomnijmy, że stanowisko Kraszewskiego wobec tradycji wyprzedza obronę historycznej przeszłości narodu, podjętą przez Sienkiewicza po odczycie Włodzimierza Spasowicza o Polu<sup>21</sup>.

## 8

„Motywy patriotyczne w pozytywistycznej powieści tendencyjnej” – to temat odkrywczego szkicu Anny Martuszewskiej, której doświadczenie w tropieniu języka ezopowego w powieści okresu postyczniewego pozwoliło odsłonić głębię treści ideowych literatury lat 1865–1875. Ostrożność polityczna krytyków pozytywistycznych sprawiła, że w dotychczasowych rozpoznaniach twórczości i krytyki literackiej tego okresu nie zwrócono uwagi na oblicze narodowe programu pracy organicznej i pracy u podstaw<sup>22</sup>, mimo iż „w powieściach tendencyjnych – zwłaszcza pióra Orzeszkowej – takie widzenie haseł pozytywistycznych występuje niemal zawsze” (s. 143).

Martuszevska odtwarza proces kształtowania się języka ezopowego we wczesnych powieściach autorki *Pana Graby* i *Pompalińskich*. Pisarka ukazywała problematykę patriotyczną za pomocą schematu dwóch światów: arystokracji (kosmopolityzm) i drobnej szlachty (postawa patriotyczna) oraz kreacji bohaterów – nosicielei idei narodowej, takich jak powstańcy, ich synowie, inżynierowie i inni użyteczni obywatele kraju, którzy dbają o podtrzymywanie tradycji ojczystej i wychowanie młodego pokolenia.

W drugim rzucie pozytywistycznej powieści tendencyjnej (np. *Księżniczka* Zofii Urbanowskiej, *Australczyk* Orzeszkowej) „program narodowy wykładany jest o wiele bardziej bezpośrednio” (s. 145) dzięki złagodzeniu cenzury i wydoskonaleniu się języka ezopowego. W konkluzji szkicu czytamy, że sposoby ewokacji problematyki narodowej powieści tendencyjnej odziedziczyła powieść dojrzałego realizmu.

## 9

W sumie posesyjny tom autorstwa członków i współpracowników Pracowni Literatury Pozytywizmu IBL wypełnia lukę w badaniach nad literaturą polską dziesięciolecia 1860–1870, dla którego winno znaleźć się miejsce w przyszłych syntezach pozytywizmu.

Trafnie dobrana ilustracja na okładce przedstawia gwasz A. Charlemagne’a *Zamach na hr. Berga*. W korekcie przeoczono niestety parę błędów ortograficznych w pisowni wyrazów: „notabene” (s. 10, 18, 48, 54), „Zachodu” (s. 44), „Domowy” (s. 119), „wywieść ” (s. 142) i skrótu „tj.” (s. 15). W zapisie bibliograficznym (s. 45) wydania 1 *Zarysu literatury polskiej* Chmielowskiego mylnie został podany tytuł, miejsce i rok wydania. Z kolei autorka *Indeksu* pod nazwiskiem Nikołaja Wasilijewicza Berga, rosyjskiego literata i historyka powstania styczniewego, błędnie umieściła (ze s. 53) osobę rosyjskiego generała Teodora Fryderyka Wilhelma Berga, ostatniego namiestnika carskiego w Królestwie Polskim.

Zbigniew Przybyła

<sup>21</sup> Zob. J. Kulczycka-Saloni, *Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny*. Wrocław 1975, s. 158.

<sup>22</sup> Np. E. Paczoska, *Krytyka literacka pozytywistów*. Wrocław 1988, s. 29–41.